

Wiele wskazuje na to, że w jutrzejszym spotkaniu dojdzie do zmiany taktyki. Do tej pory Giallorossi korzystali jedynie z wyjściowego ustawienia 4-3-3, a trener zmieniał je rzadko, tylko w akcie desperacji, w końcówkach spotkań, przechodząc na 4-2-4.

W środku kryzysu, pod koniec grudnia, Di Francesco powtarzał, że nie zmieni ustawienia, którym gra drużyna, a jedyną modyfikacją może być wspomniane 4-2-4. Tymczasem kolejne słabe wyniki zmieniły rozumowanie trenera Giallorossich, który pytany o wyjście w ustawieniu 4-2-3-1 (takie rozwiązanie opisywał dziś dziennik *Il Messaggero*), odpowiedział:

- Może się zdarzyć wszystko, mogę ustawić również 5-3-2-. Nie wiem jeszcze jaki będzie skład, próbowałem kilka systemów gry. Nie jestem przyzwyczajony do wystawiania na boisko drużyny, która nie wie co ma robić, próbowałem różnych rozwiązań, które mogą zostać wprowadzone w jutrzejszym meczu i w reszcie sezonu. Nie mam wielu rozwiązań w środku pola na pozycji registry. Mam wykluczonego De Rossiego i Gonalonsa. Nie jest powiedziane, że muszę powtarzać cały czas 4-3-3.

O kondycji właśnie De Rossiego, mówi:

- W początkowym okresie trenowałem z nami, teraz zdecydowaliśmy się wspólnie dać mu kilka dodatkowych dni treningu, aby był w najlepszej kondycji na mecz z Benevento.

Szansę na powołanie na Benevento może mieć też Schick:

- Jest pechowcem. Pierwszy uraz [z września - wyj. red.] był najpoważniejszy. Pracowaliśmy regularnie, dwa razy dziennie, dał wielką dostępność ze swojej strony. Na ostatnim treningu poczuł dyskomfort. W poniedziałek wróci do biegania, aby być do dyspozycji.

Dłużej będzie musiał poczekać na Jonathana Silvē:

- Jest piłkarzem, którego obserwowaliśmy również wcześniej, w trakcie letniego mercato, był jednym z kandydatów na lewego obrońcę, gdyż widzieliśmy w nim ważne walory. Mam nadzieję mieć go z drużyną w ciągu piętnastu dni. Jest bardzo interesującym chłopakiem z jakością fizyczną i techniczną, który może być przyszłością drużyny na pozycji, na której oddaliśmy dopiero co Emersona.

Roma nie oddała za to Dzeko, o którym trener mówi:

- Był dostępny wcześniej i jest dużo spokojniejszy teraz i ma większe przekonanie. Cieszę się bardzo, że mercato dobiegło końca. Klub wybrał na szczęście zatrzymanie Dzeko i sprawa jest zamknięta. Chłopak, mimo pogłosek, miał świetne nastawienie do drużyny i jest lubiany.

U boku Dzeko może zagrać ponownie Under:

- Jest aklimatyzacja chłopaka, który przybył z zupełnie innej ligi. Nazywam na niego Gengo. Chłopak świetnie się rozwija, ale jest jasnym, że ta droga jeszcze się nie skończyła. Tak jak w przypadku Antonucciego, który po meczu z Sampdorią miał 10 stron w gazetach, a potem popełnił jeden błąd przy jednej piłce i stał się graczem, który może grać tylko w Primavera. Under potrzebuje regularnej gry, teraz się adoptuje, zaczyna rozumieć włoski, proszę go o to. Zaczyna być wartością dodaną. Z Sampą miał pecha, jedna parada nosem i jeden strzał, gdzie byłby gol, ale była ręka. Pokazał, że jest użyteczny także od początku, nie tylko z ławki, jak go widziałem wcześniej. Jest jednym z możliwych graczy pierwszego składu. Zagra jeden z dwójki El Shaarawy i Perotti.

Autor: abruzzo